

Nekrologi

LUDWIG ZIMMERER (1924 - 1987)

Wśród licznych dziennikarzy i korespondentów zachodnioniemieckich akredytowanych na krócej lub dłużej w Polsce, aby wymienić tutaj tak znanych jak np. Hansjakob Stehle czy Klaus Bednarz, był Ludwig Zimmerer postacią wyjątkową. Początkowo wykonywał swój dziennikarski zawód jak inni, rutynowo, z czasem poznał i pokochał nasz kraj, jego język i kulturę.

Ludwig Zimmerer przybył do Polski w 1956 r. jako korespondent polityczny, przygotowywał audycje i teksty m. in. dla *Nord- i Westdeutscher Rundfunk* oraz „Die Welt”. Z czasem przeważać zaczęły w jego programach radiowych i artykułach tematy kulturalne, coraz intensywniej zaczął Ludwig Zimmerer zapoznawać zachodnioniemieckiego odbiorcę z polską historią, kulturą, literaturą. Do jednych z ostatnich jego audycji należały m.in. *Polnische Lebensläufe* oraz *Die Polen*¹.

Był zdolnym publicystą, realnie patrzącym na sprawy polskie i kontakty polsko-RFN-owskie. Jak zostało odnotowane w jednym z polskich wspomnień pośmiertnych: „(...) trzeba uczciwie przyznać, że był dziennikarzem, który nie pisał o Polsce pod dyktando swoich szefów ani pod publiczność”².

W Polsce mieszkał Ludwig Zimmerer ponad 30 lat, co w połączeniu z jego aktywną i rzetelną pracą dziennikarską zapewniłoby mu już nad wyraz poczesne miejsce wśród zagranicznych korespondentów przebywających w naszym kraju.

Ale były także i inne, bardziej ważkie i wzniosłe powody, które pozwoliły mu zapisać się złotymi zgłoskami w kronice kontaktów kulturalnych pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec. Bowiem zawodowa, dziennikarska działalność Ludwika Zimmerera to tylko jedna z jego pasji, jego szczyrych, jakże ważnych, poczyniń polonofilskich.

Kim był Ludwig Zimmerer? Przytoczmy małą garstkę szczegółów biograficznych: urodził się 15 kwietnia 1924 r. w Augsburgu w rodzinie księgowego. Po studiach filologicznych w Monachium przyjeżdża jako młody, inteligentny człowiek w 1956 r. — o czym była już powyżej mowa — do Polski i zostaje w niej na zawsze. Tutaj ożenił się, poznał doskonałe nasz język i kulturę. Wiele lat spędził w Warszawie, w swej willi na Saskiej Kępie, gdzie urządził się i gdzie znalazło schronienie dzieło jego życia — kolekcja polskiej sztuki ludowej³.

Jak czytamy w cytowanym już wspomnieniu pośmiertnym pióra Mieczysława F. Rakowskiego, Ludwig Zimmerer:

„(...) już wkrótce po przyjeździe do Polski zainteresował się polską twórczością ludową, która stała się jego pasją życiową. Stał się kolekcjonerem sztuki ludowej. Przemierzał Polskę wszereż i wzdłuż, odwiedzał ludowych malarzy i rzeźbiarzy,

¹ K. von Bismarck, *Ein evangelischer Christ erfährt Polen*. W: *Ungewöhnliche Normalisierung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu Polen*. Hrsg. W. Plum, Bonn 1984, s. 136 i nast.

² M. F. Rakowski, *Ludwig Zimmerer*. „Polityka” nr 39/1987, s. 7.

³ W. Lipscher, *Bundesrepublik Deutschland — Volksrepublik Polen. Kulturelle Zusammenarbeit*. Darmstadt 1982, s. 270.

skupował ich dzieła (...) W ciągu tych wielu lat jakie spędził z nami, zgromadził około 15 tysięcy obrazów, rzeźb i grafiki. To imponująca kolekcja, której miejsce zawsze widział w Polsce. Miała należeć do narodu, ponieważ z jego łona wyszła. Pragnął, aby »kolekcja Ludwiga Zimmerera« została potraktowana jako wkład w dzieło porozumienia między Polską i Niemcami”⁴.

Ludwig Zimmerer był zaprzyjaźniony z wieloma osobistościami z Polski i Republiki Federalnej, głównie — co naturalne — ze sfer polityki, kultury i sztuki, radia, telewizji i prasy⁵. Jeden z nich, Klaus von Bismarck, wspomina w słowach pełnych sympatii i uznania swoje spotkania z Zimmererem. O jego zbiorach pisze m.in.:

„Kolekcja ta jest jedyną w swoim rodzaju co do jakości, jak i co do rozmiarów. Nie ma w Polsce niczego podobnego. Ludwig Zimmerer zajmował się nie tylko kolekcjonowaniem, lecz wielu z najważniejszych rzeźbiarzy i malarzy najpierw sam odkrył i dodawał im odwagi do dalszej pracy poprzez rzeczowe zainteresowanie. Było mi dane odwiedzić wielu artystów, często biednych chłopów czy rzemieślników i mogłem się przekonać o ich witalnej oryginalności w ich prymitywnych pracowniach (...)”⁶.

Warto dodać, że pod przewodnictwem właśnie Klauza von Bismarcka uformowało się w Hamburgu w 1977 r. stowarzyszenie wspierające kolekcję Zimmerera (*Verein für die Sammlung Zimmerer e.V.*), którego staraniom należy m.in. zawdzięczać okoliczność, że w latach 1979-1980 zbiory polskiej sztuki ludowej Zimmerera zostały kilkakrotnie pokazane w różnych miastach Republiki Federalnej Niemiec. Członkowie stowarzyszenia, m.in. wydawczynie „Die Zeit” Marion hr. Dönhoff czy Berthold Beitz wiele uczynili dla popularyzacji kolekcji Ludwiga Zimmerera nad Renem.

Po śmierci właściciela zbiorów powstaje u miłośników i entuzjastów kolekcji polskiej sztuki ludowej Ludwiga Zimmerera pytanie: co dalej? Są to oczywiście zbiory prywatne, ale można chyba wyrazić nadzieję — nie ingerując w zamierzenia spadkobierców — że kolekcja nie ulegnie rozproszaniu i w dalszym ciągu będzie ją można podziwiać na krajowych i zagranicznych wystawach.

Ludwig Zimmerer był także — co zostało jakby przytłoczone jego działalnością kolekcjonerską — doskonałym tłumaczem współczesnej literatury polskiej. Językowi niemieckiemu kongenialnie przyswoił m.in. wiele scenicznych i prozatorskich utworów Sławomira Mrożka, jak np. *Tango*, *Strip-Tease*, *Słoń*, *Vatzlav*, *We młynie*, *we młynie mój dobry panie...*, *Policja* czy *Indyk*⁷.

Do jego najwybitniejszych osiągnięć translatorskich należało wydanie trzytomowego wyboru sztuk Mrożka pt. *Stücke*, które opublikowane w cenionym zachodniobermberskim wydawnictwie *Henssel*, opatrzone ilustracjami Daniela Mroza, miały kilka wydań i doczekały się bardzo pozytywnych recenzji w prasie literackiej. Sztuka tłumaczenia Ludwiga Zimmerera została oceniona bardzo wysoko, był on zgodnie zaliczany obok innych translatorów dzieł tego autora, jak Christa Vogel czy Heinrich Kunstmann, do współtwórców zachodnioniemieckich sukcesów wydawniczych Mrożka.

W swych zainteresowaniach przekładowych nie ograniczał się Ludwig Zim-

⁴ M. F. Rakowski, *Ludwig Zimmerer*. op. cit.

⁵ R. Wojna, ... *et nos mutamur in illis*. W: *W cieniu przeszłości. O stosunkach polsko-niemieckich*. Warszawa 1986, s. 199.

⁶ K. von Bismarck, *Ein evangelischer Christ ...*, s. 136.

⁷ Por. K. A. Kuczyński, *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung von den Anfängen bis 1985. Eine Bibliographie*. Darmstadt 1987.

merer do literatury polskiej, w jego dorobku odnaleźć można także tłumaczenia opowiadań Bułata Okudźawy.

Ze słów Ludwiga Zimmerera, a przede wszystkim z jego polonofilskiej działalności, można było bez trudu wysnuć wniosek, że Polska stała się dla niego drugą ojczyzną⁸. Pisał kiedyś Kazimierz Wyka, iż „(...) w kulturze polskiej istnieje długa lista jakże zasłużonych dla naszej kultury i nauki postaci, które nazwiska nosząc niemieckie i takiego będąc pochodzenia, dali naszemu dziedzictwu częstoć więcej, aniżeli zasłużeni o nazwiskach czysto polskich”⁹. Rzeczywiście, w przeszłości nie brakło w polskiej kulturze Niemców, którzy na przeciąg wielu lat, czy nawet dziesięcioleci, pozostawali w naszym kraju, z czasem się nierzadko polonizując i oprócz dobrej o sobie pamięci pozostawili także materialne ślady swej obecności.

Ludwig Zimmerer należał jednakże do innej, rodzajowo odrębnej i rzadkiej po 1945 r. grupy twórców niemieckich, którzy przebywali na polskiej ziemi. Choć do końca był on obywatelem niemieckim, dokładniej: obywatelem Republiki Federalnej Niemiec, choć w jego żyłach płynęła wyłącznie niemiecka krew, tutaj, w Polsce, pragnął żyć i pracować, stąd wysyłał swoje audycje i korespondencje o Polsce do Republiki Federalnej, pragnął zapoznać swych niemieckich rodaków z polską rzeczywistością, z prawdziwym, doświadczonym przez siebie wizerunkiem ziemi nad Wisłą¹⁰.

Był takim „Niemcopolakiem”, czy „Polakoniemcem”, by raz jeszcze powołać się na określenie niezapomnianego Kazimierza Wyki, który zresztą — o czym można powiedzieć na marginesie — oficjalnie przyznawał się do swych niemieckich przodków.

Ludwig Zimmerer przebywał przed śmiercią przez dłuższy czas w Krakowie, przez ostatnie lata był częściowo sparaliżowany, nie mógł normalnie żyć i pracować. Z pewnością był to dla niego trudny, może nawet tragiczny okres życia.

Zmarł podczas wakacyjnego wypoczynku w miejscowości Stryszów k. Suchej Beskidzkiej 18 września 1987 r.

Jego odejście stanowi oczywiste zaniknięcie ważnego elementu w kulturalnej wymianie pomiędzy Republiką Federalną Niemiec a Polską. Ludwig Zimmerer był rzecznikiem dialogu i partnerstwa, był autentycznym znawcą i sympatykiem polskiej kultury, jej oddanym i sprawdzonym przyjacielem.

Krzysztof A. Kuczyński

⁸ O. Budrewicz, *Inny Bismarck*. „Przegląd Tygodniowy” nr 4/1988, s. 10.

⁹ K. Wyka, *Dedecius*, „Kultura” nr 34/1984, s. 3.

¹⁰ M. F. Rakowski, *Ludwig Zimmerer*, op. cit.; Por. także: tenże, *Ludwig Zimmerer*. „Dialog. Magazin für deutsch-polnische Verständigung” nr 3/1987, ss. 14-15.

NASZE WYDAWNICTWA

TADEUSZ KOTŁOWSKI

KRYZYS 1923 ROKU W NIEMCZECH

ark. wyd. 15, nakład 1500

Tematem pracy jest kryzys państwowy, społeczny i gospodarczy w Niemczech w 1923 r. Autor stawia sobie za zadanie przedstawienie przesłanek, rozwoju i apogeum tego zjawiska aż do momentu stabilizacji państwa. Jest to pierwsza próba monograficznego przedstawienia wydarzeń 1923 r. w historiografii polskiej.

Opracowanie oparte jest na bogatym materiale źródłowym i archiwalnym oraz na obszernej literaturze przedmiotu. Obszerny wybór literatury, wykorzystanych materiałów archiwalnych, źródeł drukowanych, wspomnień i pamiętników oraz prasy zamieszczony został w załączonej bibliografii.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych Domu Książki
- w księgarni Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, ul. Zwierzyniecka 7, tel. 402-81
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za pobraniem pocztowym)

